

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże!

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr 203274

Stosunki poprawne lecz bez serdeczności

Min. Krofta o stosunkach Czechosłowacji z Polską i Niemcami

Na przyjęciu dla dziennikarzy zagranicznych czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr Krofta powiedział m. in.:

„Nie jesteśmy szaleńcami, nie chcemy żadnej wojny, a tem mniej nie posunęlibyśmy się do zaatakowania tak potężnego państwa, jakimi są Niemcy. Wiemy dobrze, że wojna toczyłaby się na naszym własnym terytorium“.

Mówca przypomniał m. in. znane wystąpienie Hitlera, domagające się praw dla Niemców, rozsiąanych po świecie, mowy Goeringa i skutki tych wystąpień w Sudetach. Niemcy sudeccy rzuciwszy hasło „Es wird der Tag kommen“ (Nadejdzie dzień) rozpoczęli rozpowszechniać pogłoski o bliskim wprowadzeniu marki niemieckiej jako jedynie ważnej waluty na obszarze Sudetów.

Mówiąc o stosunkach czechosłowacko-polskich dał min. Krofta do

zrozumienia, że stosunki te nie uległy żadnej zmianie. Rząd polski zachowuje rezerwę, prasa sanacyjna zamieszcza nadal artykuły nieprzychylnie Czechosłowacji. Stosunki są wprowadzić poprawne, ale brak im serdeczności.

Polska zarzuca Czechosłowacji uprawianie propagandy komunistycznej, zwróconej przeciw Polsce. Czechosłowacja nie toleruje jednak żadnej propagandy — wymierzonej przeciw jakiemukolwiek państwu, a tembardziej przeciw Polsce.

Akcja protestacyjna rozpoczęła

Warszawa, 22. VI. (PAA). Już w niedzielę 19 bm. odbyło się szereg zebrań, zwołanych przez Stronnictwo Ludowe, na których uchwalono protesty przeciwko projektom ustaw samorządowych. M. in. na zjeździe statutowym w Łukowie uchwalono, że walka o pełne prawa demokratyczne do samorządu bynajmniej nie usunie na plan drugi walki o pełne prawa polityczne, wobec czego chłopcy wzywają władze Stron. o wykonanie uchwał kongresu krakowskiego. Odbywający się w niedzielę w

Warszawie wojewódzki zjazd Mazowieckiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“, powziął jednogłośnie uchwałę protestującą przeciwko obecnym stosunkom w samorządzie, jak również przeciwko projektom ustawy o wyborze radnych do samorządu wiejskiego, szczególnie przeciwko zbyt dużemu wiekowi, ograniczającemu możliwość pracy w samorządach młodemu pokoleniu chłopskiemu. Wiciowcy żądają obniżenia wieku do 21 i 25 lat (bierne i czynne prawo wyborcze).

Katastrofa samolotowa pod Piasecznem

W poniedziałek, w godzinach południowych koło wsi Dąbrówka w pobliżu Piaseczna spadł samolot cywilny, który wystartował z lotniska w Warszawie w celach doświadczalnych.

W okolicy wsi Dąbrówka samolot nagle zaczął spadać. Pilot zorientował się w sytuacji i wyskoczył, z powodu jednak

zbyt niskiego położenia samolotu spadochron nie rozwinął się i pilot spadł na ziemię, ponosząc śmierć na miejscu.

W samolocie prócz pilota znajdowały się jeszcze dwie osoby.

Samolot spadł na ziemię i mimo energicznej akcji ratunkowej okolicznych mieszkańców, spłonął.

Z ostatniej chwili

MOŻLIWOŚĆ ZAWIESZENIA WOJNY W HISZPANII

W Londynie przyjęto we wtorek na posiedzeniu komitetu nieinterwencji jednogłośnie angielski projekt wycofania ochotników z Hiszpanii. Nawet Rosja po akcji ambasadora francuskiego w Moskwie zrezygnowała z obstrukcji.

Jak słychać, Litwinów zaznaczył wobec Stalina, że Rosja nie może bojkotować w pojedynkę akcji brytyjskiej.

Następnym krokiem będzie wysłanie komisji międzynarodowej do Hiszpanii dla dokonania rejestru ochotników. W Londynie żywi się nadzieję, że obie strony walczące zgodzą się na wysłanie komisji i że uda się uzyskać przerwę w operacjach wojskowych na czas sporządzenia spisu.

W Londynie uważa się zgodę komitetu nieinterwencji za duży sukces polityki angielskiej. Giełda londyńska zareagowała momentalnie nader korzystnie na to posunięcie.

30 CHŁOPÓW UTONEŁO W BUGU.

W Orlu, koło Brześcia nad Bugiem, 30 chłopów przeprowadziło się we wtorek rano do sianokosów przez Bug. Na środku rzeki dno wielkiej łodzi wyłamało się i wszyscy chłopcy wpadli do wody, w tym miejscu bardzo głębokiej. Z 30 tonących nie uratował się ani jeden. Również nie wydobyto dotąd ani jednego ciała. Na 59 rodzin wsi Orle, 30 jest okrytych żałobą.

KTO MARSZAŁKIEM SEJMU.

Dziś, w środę, odbyć się ma wybór marszałka sejmu na miejscu zmarłego marszałka Cara. Polska Ag. Agrarna dowiaduje się, że ma być zgłoszona tylko jedna kandydatura na marszałka Sejmu a mianowicie plk. Sławka. Ma ją zgłosić generał Żeligowski.

Klub parlamentarny OZN. miał postanowić nie zgłaszać kandydatury. Inne grupy mają jeszcze odbyć swoje posiedzenia, lecz wydaje się wątpliwem, aby zgłosiły one kandydatów.

Wota św. Andrzeja Boboli

zatonione przez złodzieja

Podczas przenoszenia bagażu z kaplicy wagonu w Krakowie zginęła jedna z waliz, w której znajdowały się wota św. Andrzeja Boboli, ofiarowane przez ludność włoską.

Zaginięcie walizki zauważono w chwili odjazdu pociągu z świętymi szczątkami do Warszawy. Zawiadomiono policję, ale poszukiwania nie dały wyniku. Dopiero w poniedziałek poinformowano władze o wyłowieniu z Wisły 64 wot. Wyłowili je piaskarze przy czwartym moście w Krakowie i złożyli w komisariacie policji.

Wezwani oo. jezuici rozpoznali, że są to wota, które znajdowały się w zaginionej walizce. Śledztwo ustaliło, że złoczyńca skradł ją z taksówki w chwili przenoszenia bagażu z kaplicy-wagonu Złodoziej, przejęty skrucą, chciał odnieść wota do klasztoru oo. jezuitów, ale bojąc się kary zapakował wszystko w worek i rzucił do Wisły.

* * *

Syn Schuschnigga

prosi o zwolnienie ojca

W Wiedniu krążą pogłoski, że syn byłego kanclerza Schuschnigga miał wystosować list do Hitlera z prośbą o zwolnienie ojca z więzienia. Podobno Hitler odpowiedział na ten list własnoręcznie, jednak treść odpowiedzi nie jest nikomu znana.

P. Wojciechowi Trąpczyńskiemu chciano wytoczyć sprawę za znieważenie pamięci Marszałka Piłsudskiego, co miało rzekomo mieć miejsce w jego wspomnieniach o powstaniu wielkopolskim, zamieszczonych w „Zwrocie“. Sprawy nie wytoczono.

Dwóch endeków w Łodzi aresztowano i trzymano przez tydzień w śledztwie za to, że przez ogłoszenie „wesołego czwartku“ zawodowego związku „Polska Praca“ dopuścili się rzekomo również znieważenia imienia Marszałka Piłsudskiego. Czwartek ten przypadł w maju br. na dzień 13-go, a więc na dzień żałoby. Aresztowanych zwolniono, a dochodzenia umorzono.

W Gostyniu (Wielkopolska) odbywał się pobór rekruta w budującym się „Domu Strzelca“. Gdzieś w kacie, wśród różnych gratów, stało zakurzone gipsowe popiersie. Jeden z poborowych, pochodzący z kół ludowych, rozmawiając z kolegami, oparł na tymże popiersiu nogę. — Okazało się, że było to popiersie Marszałka Piłsudskiego, przeznaczone na dekorację domu po skończeniu budowy. — Poborowego aresztowano z miejsca. Siedzi po dziś dzień w areszcie śledczym i ma dochodzenia o znieważenie imienia Marszałka Piłsudskiego.

Nie wchodzimy w to, czy to endek czy też ludowiec. Chodzi nam o rzecz zasadniczą. — Czy zachodziło świadome znieważenie imienia, chronionego specjalną ustawą, nie spotykanej chyba w żadnym innym państwie? Jeżeli nie, bo w dwóch pierwszych wypadkach do rozpraw sądowych nie doszło, a nie wiadomo jeszcze, co wykaże sprawa poborowego z gostyńskiego, to dlaczego się właśnie w tych wypadkach wykazuje pewną nerwowość w postępowaniu? Przecież to właśnie wskazuje, że jest coś nieszczerzego z tą całą ochroną. Coś nieszczerzego i wątpliwego. Bo, przede wszystkim, czy było tak źle w Polsce, że trzeba było stworzyć aż specjalną ustawę o ochronie imienia Marszałka Piłsudskiego? A po drugie, czy ta podenerwowana obrona tegoż imienia nie przyczynia się w praktyce do wręcz przeciwnego wyniku, jaki się chciało przez ustawę obronną uzyskać? Potrzeba tylko pojechać do powiatu gostyńskiego, na wieś, i posłuchać, jaki skutek wywołało aresztowanie młodzieńca, który oparł nogę na gipsowym popiersiu, poniewierającym się w kacie budowlu.

Ludzie to inaczej rozumieją!

St. K.

Do Kobiet Ludowczyń!

W ostatnim czasie zauważyć można w ruchu ludowym bardzo dodatni objaw.

Z opłotków wiejskich wyszła na „szeroki świat” kobieta wiejska.

Widzieliśmy ją w zwartych szeregach podczas obchodów Święta Ludowego w ostatnich latach. Widzieliśmy ją na obchodach Czynu Chłopskiego. Widzieliśmy ją jako nieustraszoną towarzyszkę w zeszłorocznym strajku chłopskim i krwawych ze strajkiem związanych zajściach. A wśród ofiar tychże zajść, — na liście poległych ludowców, — wywiezionej na ostatnim Kongresie w Krakowie, wyczytaliśmy nazwisko śp. **Anny Brzyskiej**.

To bardzo wiele mówi! Więcej, aniżeli ktokolwiek by przypuszczał.

Mówi, że chłop dostaje sojuszniczkę, silną i ofiarną! Przy boku chłopu staje kobieta, która również dobrze wie, że tak dalej być nie może, — która rozumie, że dalsze borykanie się męża z zawistnym losem, to pogłębianie biedy, nędzy i niesnasek w rodzinie.

Na temat udziału kobiet w ruchu ludowym nadesłał na zjazd powiatowy kobiet S. L. w Nowym Sączu piękny list b. poseł tego okręgu dr W. K. List ten podajemy w streszczeniu, mówi on wszystko, co zasadniczo o ruchu kobiet można powiedzieć:

„Śledząc z dala rozwój ruchu ludowego w Ojczyźnie naszej i jego zmagania się z przeciwnościami, — utwierdziłem się w przekonaniu, że ruch nasz zwycięży, gdy idea jego ogarnie swym ogniem całą chłopską rodzinę, gdy — jak to śpiewacie, — „każdy próg chat wiejskich stanie się twierdzą ludową”!

Pamiętam, z jakimi trudnościami musieliśmy walczyć w początkach ruchu ludowego. Jedną z wielkich przeszkód był brak uświadomienia i idąca z nim w parze obojętność, a często i niechęć kobiet do sprawy ludowej.

Nie jeden chłop ludowiec borykać się musiał w swej pracy dla idei naszej nie tylko z wrogami ruchu ludowego, ale nieraz i z własną rodziną, z własną żoną czy matką, które, pod wpływem różnych ruchów nieszczęśliwych czynników, rzuciły klody pod nogi swemu mężowi czy synowi! Gdy chłop z zapalem słuchali prawd naszego programu, — ich żony, matki czy córki kierowane przez wsteczne żywioły używane były do zagłuszania tych praw śpiewami niby pobożnymi! Ileż wycierpieć musiał często chłop — ludowiec, gdy przy wyborach oddawał głos zgodnie z sumieniem i interesem chłopskim, jakże go bolało, gdy czyn jego udaremniała własna żona, oddająca kartkę wyborczą, wciśniętą jej do rąk przez przeciwników sprawy ludowej!

To też wielką była radość nasza, gdy na zebraniach ludowych poczęły się ukazywać pierwsze kobiety, nie jako przeciwniczki, kierowane przez wrogie idei naszej ręce, lecz jako nasze pierwsze przyjaciółki ludowe, gdy wśród nich pojawiły się i takie, które nie zważając na złośliwe nierzadocinki, iż „baba ma patrzeć garnków, a nie polityki” rozumem swym i ciętością słowa często wyprzedzały swych braci.

Demokracja zrównała kobiety z mężczyznami także w prawach politycznych. Jeśli dzisiaj jeszcze odzy-

wają się głosy puszczyków, że chłop nie jest stworzony do polityki, — to my odpowiadamy, że dawno już porzucaliśmy ten przesąd a także i ten drugi, że „babom nie do polityki”. Bo dawno już wiemy, że jeśli my polityki robić nie będziemy, to będą ją robić, tak jak ją robią ci, co robią ją nie dla dobra ogółu, a w każdym razie nie dla dobra chłopów, lecz dla swej korzyści. Wiemy, że polityka to nie zabawa, to nie bezcelowe ujadanie, ale to walka o prawo do życia, o rozporządzanie owocami pracy całego narodu, o lepszy czy gorszy byt mas ludowych, o prawo decydowania o losach narodu, o rozwoju lub nędzy gospodarczej wsi, jej kulturze i oświacie!

Do tej walki zaprzęgnąć się muszą wszystkie żywe siły ludu, przy boku chłopu stanąć musi kobieta wiejska! Z radością trzeba stwier-

dzić, że z każdym dniem wzrasta udział kobiet w organizacji Stronnictwa Ludowego, że kobiety wraz ze swymi braćmi coraz gęściej wypełniają sale naszych zebrań, że interesują się sprawami publicznymi.

Czas, abyście i te dotąd obojętne wśród Was pociągnęły do wspólnej pracy.

Dodajcie sił Swym mężom, ojcom i braciom w walce, którą prowadzą o dobro Wam Wszystkim wspólne. Niechaj wiedzą, że mają w Was pomoc i oparcie!

Pamiętajcie, że uświadomienie kobiet wiejskich, to podwojenie sił ludowych! Pamiętajcie, że idzie o wielkie rzeczy, o lepszą przyszłość wsi i całego narodu!

Praca Wasza przyspieszy zwycięstwo! Wy Kobiety, które podtrzymujecie ogniska domowe, rozniecajcie też ogniska ducha i idei ludowej!”

Kto zostanie marszałkiem Sejmu

Około kandydatury marszałka toczą się żywe rozmowy. Według sytuacji najpoważniejsze szanse ma pułkownik Sławek. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy p. Sławek zdecyduje się zasadniczo na wystawienie swojej kandydatury, ponieważ odgrywają tu rolę względy polityczne i

prestiżowe.

Gdyby p. Sławek nie wyraził swej zgody na postawienie jego kandydatury drugą, mogącą skupić poważną ilość głosów jest kandydatura obecnego wicemarszałka Schaetzla. Inne wymieniane nazwiska mają bardzo małe szanse.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Do koła parlamentarnego Ozonu zgłosił przystąpienie prezes Polskiej Akademii Literatury sen. Wacław Sieroszewski, bajkopisarz spokrewniony przez niankę z nieboszczykiem Grimmem. A no, koło parlamentarne narzekało na brak tematu do bajek dla narodu, który chce „zjednoczyć”. Teraz ma fachowca.

Nie ucieki, lecz sam się zgłosił do prokuratury, aby odsiedzieć karę więzienną. Jest nim poseł BBWR, wielki działacz sanacyjny na terenie rzemieślniczym p. Idzikowski.

Czy Akcja Katolicka poprze nową organizację, Związek Zawodowy Rolników, założony przez konserwatystów? Oni twierdzą, że tak. Akcja ta skończyłaby się dla Akcji Katolickiej źle!

Oczywiście tylko żydzi nie dają spokoju endeckom w projektach rządowych nowych ustaw wyborczych dla wsi. Reszta też zastrzeżenia budzi. Ale grunt to żydzi! Bardzo mało stwierdził komitet główny Stronnictwa Narodowego.

Klasowi konserwatyści, zorganizowani w Stronnictwie Zachowawczym mówią: wprawdzie konsolidacja, a po tem zmiana dynastacji wyborczej. „Elita” w senacie powinna być zachowana. Mówią też o „podniesieniu produktywności” w rolnictwie, oczywiście bez parcelacji.

Z polityki zagranicznej

„Jak długo jeszcze rządzić będzie reżim hitlerowski” — „Żądamy wolności!” — takie hasła znajdowały się na ulotkach rozrzuconych masowo na pograniczu Saksonii. Świetne nastroje!

Przeciwko stosowaniu teroru w Austrii protestowali robotnicy niemieccy we Francji.

Robotników w Niemczech przesiedla się przymusowo. Takich niewolników hitlerowskich było ostatnio kilka tysięcy. — Na murach domów w Lipsku takie znalazły się pewnej nocy napisy: „Jeden naród?” — „Jedna kupa niewolników!” — „Jedno państwo?” — „Jedne koszary!” — Piękne napisy!!!

Dłuższą naradę polityczną odbyli na pokładzie jachtu król rumuński Karol i

prezydent republiki tureckiej Atatürk.

Włochy konferują z Jugosławią. W wyniku tych konferencji Mussolini zakomunikował Hitlerowi, że w razie zbrojnego konfliktu niemiecko - czechosłowackiego Włochy nie mogłyby Berlinowi dać wojkowego poparcia.

Ze świata

Niemcy nawiedzone są klęską nieurodzaju. Rząd liczy się z koniecznością importu podwójnej ilości zboża.

W Berlinie wykonano cztery wyroki śmierci na trzech mężczyznach i jednej kobiecie rzekomo za zdradę stanu.

Kat wiedeński, Karol Lang, usiłował popełnić samobójstwo. W następstwie wywieziony został z 500 żydami do obozu koncentracyjnego.

52 przywódców „Żelaznej Gwardii” w Bukareszcie zesłano do Mircurea, gdzie pozostaną pod stałym nadzorem policji.

30.000 żołnierzy francuskiej gwardii cywilnej pilnować będzie granicy hiszpańskiej, celem ścisłej kontroli pogranicza.

Włochy liczą 43 724.000 mieszkańców. Nadwyżka urodzin wynosi 175.000 więcej niż w ubiegłym roku.

Kat francuski Deibler, odmówił dokonania wyroku śmierci na Józefinie Mory, skazanej za zabójstwo synowej. „Wolę podać się do dymisji, aniżeli ścinać kobietę” oświadczył Deibler. Egzekucję odłożono.

W Kijowie wykryto spisek — jaskowy pod przewodnictwem Karczenki. W związku z tem rozstrzelano 217 oficerów ukraińskich. G. P. U. przeprowadza masowe aresztowania i egzekucje.

W Jerozolimie dokonano wielu aktów terrorystycznych. Zacięte walki zawsze jeszcze trwają. Odkryto przemyt broni dla terrorystów. Dokonuje się licznych aresztowań.

Szarańcza nawiedziła ostatnio Rumunię. Pokryła ona przestrzeń 200 hektarów. Walka z plagą polega na oblewaniu obszarów benzyną z prochem i podpalaniu.

Pożar lasów w Rumunii w pobliżu Vatra Dornei spowodował straty na kilka milionów lei.

Zmarła w Rumunii kobieta Bontea, która dożyła lat 120.

Co piszą inni...

Nie widzą wielkich różnic

„Gazeta Polska”, — naczelny organ Ozonu, napisała w ostatnich czasach dwa artykuły.

W pierwszym rozprawia się z powiedzeniem, „naród nie rządzi” i powiada, że to nie jest nieprawda! I pisze tak:

I każdy Polak myślący i posiadający zdrowy instynkt narodowy oraz kulturę państwową zdaje sobie sprawę z tego, że formuła „naród nie rządzi” skierowana przeciw jawnej i ustalonej, a na prawie opartej hierarchii państwowej jest demagogicznym nadużyciem i warcholstwem. W ten sposób każdy i zawsze, kto nie jest u władzy a walczy ze sprawującym ją legalnie rządem, mógłby powiedzieć: ponieważ nie rządzą ja, to znaczy, że nie rządzi w Polsce naród.

My jednak bynajmniej nie popełniamy demagogii, gdy twierdzenie „naród nie rządzi” — nadal podtrzymujemy. I tego nie potrzeba udowadniać. Wystarczy popatrzeć na dzisiejsze rządy biurokracji. My, przeto uważamy za demagogiczny chwyt obronę tego stanu rzeczy, jaki jest w Polsce!

Bo naród wtedy rządzi, gdy ma do rządu zaufanie. Niech „Gazeta Polska” spróbuje to udowodnić!!! a wówczas możemy nasze zdanie zmienić.

W drugim artykule — omawia się zasadnicze ruchy polityczne w Polsce i dochodzi do wniosków, że pomiędzy narodowcami, a pilsudczykami rozdziewików ideowych nie ma. Pomiedzy socjalistami, a obozem rządzącym różnice te co prawda są, ale przy dobrej woli dałyby się usunąć — ludowcy zaś — to przecież sam naród. Ruch ludowy nie jest wcale klasowy, owszem chłopci mają największe prawo powiedzieć, że „Naród to my” — itd.

To, że nie ma różnic pomiędzy endekami, socjalistami — a Ozonem — to nas nie zajmuje w tej chwili, chociaż nasz punkt widzenia jest inny.

Co do chłopów — to jakkolwiek twierdzenia „Gazety Polskiej” są nawet słuszne, jest jednak tutaj inna sprawa, stwierdzamy więc lapidarnie różnice:

- 1) stoimy na stanowisku faktycznej demokracji,
- 2) żądamy powrotu przywódców politycznych — emigrantów brzeskich,
- 3) żądamy posiadania między tymi co rządzą — swych chłopskich przedstawicieli,
- 4) na dole — żądamy prawdziwego samorządu,
- 5) nie uznajemy ani elity, ani biurokracji.

A poza tym chcemy zrealizowania tego — cośmy powiedzieli swego czasu p. marsz. Śmigłemu w Nowosielcach.

Wiemy o tym, że Ozon nie uznaje tych rzeczy. Wiemy, że są one kamieniem obrazy, dla dzisiejszych ludzi rządzących — ale wierzymy w nasze zwycięstwo!

„Gazeta Polska”, pozornym żonglowaniem i uznawaniem rzeczy wiadomych ogólnie — daje sobie świadectwo bądź zdenerwowania politycznego, bądź też sondowania opinii, licząc na ogłupienie społeczeństwa.

Odpowiadamy więc: chłop nie odstąpi od Stronnictwa Ludowego oraz programu i haseł, które ono reprezentuje i wysuwa.

(f. s.)

Bezwzględniej od Bismarcka wywłaszcza się Polaków z ziemi w Trzeciej Rzeszy

W poprzednim numerze donosiliśmy o wywłaszczeniu kilku Polaków w Niemczech z ziemi, która przez wiele pokoleń w ich rękach się znajdowała. Wywłaszczanie z ziemi i wysiedlanie różni się od systemu Bismarcka, tylko tym, że jest w bardziej bezwzględny i systematyczny sposób przeprowadzane, przy pomocy środków, jakimi państwo totalne rozporządza.

O ustawie o zagrodzie dziedzicznej, która ma na celu „zabezpieczenie starego niemieckiego zwyczaju dziedziczenia i utrzymania przez to włościństwa jako źródła krwi narodu niemieckiego”, Związek Polaków w Niemczech pisze w swym dokumentalnym memoriale, że przymusowe podporządkowanie tej ustawie chłopów polskich jest „przymusowym zniesieniem mniejszości polskiej i wynarodowieniem jej z ziemi, jest germanizowaniem osobowości i zagrody”. — „Przepisy ustawy — mówi dalej memoriał Polaków — stojące w sprzeczności z polskim zwyczajem dziedziczenia, utrudniają w poważnej mierze dotychczasowy, od setek lat trwający, rozwój polskiego stanu chłopskiego”.

Druga z kolei — „ustawa o obrocie ziemią” z dnia 26. I. 1937 r. znajduje zastosowanie szczególnie w wypadkach licytacji przymusowych.

Branie udziału w licytacji i prawo licytowania zależne jest od specjalnego zezwolenia władz powiatowych. Kto zezwolenia takiego nie posiada, nie może nabyć ziemi, ani nie ma praw licytowania, chociażby ofiarował sumę wyższą od innych licytantów.

Jak to prasa polska w Niemczech stwierdza, ustawa ta w licznych wypadkach odbiła się ujemnie na stanie posiadania Polaków w Niemczech. Na podstawie tej właśnie ustawy władze niemieckie nie dopuszczają banków polskich w Niemczech do licytacji nawet w wypadkach, gdy polskie instytucje ban-

kowe są w licytacjach zainteresowane, jako wierzyciele. Na tej też podstawie odbiera się chłopom polskim dzierżawioną ziemię przed wygaśnięciem kontraktu dzierżawnego.

Trzecia wreszcie „ustawa o ochronie granic i o środkach represyjnych” z 9. III. 1937 r., obowiązująca tylko na granicy polskiej i czeskiej, stanowi najwygodniejszy, a zarazem najsilniejszy instrument wywłaszczania Polaków z ziemi ojczystej.

Na mocy tej ustawy mogą być przeprowadzone licytacje przymusowe nawet zagród dziedzicznych,

które, w myśl paragrafu 38 i 39 ustawy o zagrodzie dziedzicznej, nie mogą być przedmiotem licytacji przymusowej.

To wszystko się obecnie na pograniczu dzieje. Dochodzą o tym do Polski alarmujące wiadomości. Z drugiej strony dodać trzeba, że Niemcy na memoriał Związku Polaków w Niemczech nie odpowiadają, zaś prasa niemiecka w ostatnim czasie znówu pisze o rzekomych przesładowaniach Niemców w Polsce.

My tego nie widzimy. Ale wiemy, że i Polska posiada ustawę o pa-

peunie
CHODZIE GO
BERSON
M.O. 5-1-57



sie granicznym. Kiedy więc Niemcy swoją ustawę wykorzystują i to bez powodu, byle tylko Polaków pozbawić ziemi — to Polska znalazłaby w mniejszości niemieckiej bardzo wiele przyczyn — bezpieczeństwo granic — dla których by mogła swoją ustawę o pasie granicznym bezwzględnie zastosować.

I powinna to uczynić.

Różna miara Niemiec wobec Włoch a Polski

Jak wiadomo w czasie swej wizyty we Włoszech zrezygnował kancl. Hitler uroczystie z wszelkich pretensji do południowego Tyrolu, wcielonego po wojnie światowej do Włoch, a zamieszkałego przez ćwierć miliona Niemców. Nie tylko imieniem własnym i rządu, ale także imieniem narodu a nawet przyszłych pokoleń uznał Hitler obecną granicę na Brennerze jako nienaruszalną po wieczne czasy!

Co więcej obecnie rozwiązał kancl. Hitler wszelkie organizacje w Niemczech, które zajmowały się propagandą za odzyskaniem południowego Tyrolu i „powrotu” tegoż do wspólnego „Reichu”.

Nie słyszeliśmy jednak dotychczas o podobnym zarządzeniu w stosunku do licznych instytucji, które pracują bez przerwy około przypomnienia rzekomej niemieckości i odzyskania rdzennie polskich ziem, zwłaszcza Górnego Śląska i Pomorza polskiego. Nie słyszeliśmy też nigdy, by kanclerz Rzeszy mimo paktu z Polską z 1934 r. oraz licznych pięknych deklamacji o przyjaznych stosunkach z Polską, — uznał kiedy-

kolwiek granice między Polską a Niemcami.

A jest przecież ta wielka różnica między południowym Tyrolem a zachodnimi ziemiami Polski, że podczas gdy południowy Tyrol zamieszkały jest przez Niemców i nigdy nie był włoskim, a należał do niemieckiej Austrii aż do roku 1918, — to zachodnie ziemie polskie, są starymi, piastowskimi, rdzennie etnograficznie polskimi dzielnicami, że żywił niemiecki, znajdujący się zresztą w znikomej mniejszości i w rozprószeniu, — został tu osadzony drogą sztucznej kolonizacji po zagrabieniu tych ziem w czasie rozbiórów Polski przez Prusy oraz że ziemie te zrzuciły gwałtem narzucone im jarzmo

pruskie w r. 1918, wracając na łona Macierzy swej i do prawowitego ich właściciela tj. do narodu polskiego i jego państwa.

Czym wobec tego wytłumaczyć tę różną miarę, stosowaną przez hitlerowskie Niemcy w stosunku do niemieckiego południowego Tyrolu a do rdzennie polskich ziem, graniczących z Niemcami?

Czy tyle sławiony pakt z Niemcami z r. 1934 nie jest w rozumieniu Niemiec li tylko chwilowym rozjemem, który był potrzebny Niemcom do załatwienia na razie innych ich pretensji, jak np. do Czechosłowacji? A co potem?

W-ik.

Co na to p. gen. Składkowski?

Niedawno czytaliśmy zapewne nie p. premiera, że rząd zostawił obywatelom swobodę wyboru sołtysów i wójtów oraz że wybrany, jeśli tylko jest lojalnym obywatelem państwa, ma być zatwierdzony i wprowadzony w urządowanie choćby należał do stronnictwa opozycyjnego.

Gmina Łapanów w powiecie bocheńskim (znana w historii ruchu ludowego z pamiętnych wypadków w r. 1932) jest niemal w stu procentach ludową. To też nawet przy obecnych ordynacjach wyborczych gromadzkich i gminnych, — chłop ludowcy stanowią zdecydowaną większość w radach gromadzkich i w radzie gminnej gm. Łapanów.

Naturalnym jest wobec tego, że rada gminna w Łapanowie wybrała w grudniu 1937 r. wójtem Bartłomieja Twarogę, jednego z najstarszych działaczy ludowych w powiecie bocheńskim, człowieka nieposzlakowanego, światłego i doświadczonego samorządowca. Widocznie kwalifikacje kandydata odpowiadają wymo-

gom ustawy, skoro starosta zatwierdził wybór p. Twarogę na wójta.

Mimo to p. Twaróg, choć jest wójtem wybranym i przez rząd zatwierdzonym nie został wprowadzony do urzędowania, a to z powodu donosów jakiegoś widocznego zawiedzonego kandydata do posady wójta, który chciałby bez wyboru a drogą nominacji uszczęśliwić gminę swą osobą.

Od stycznia władza zajęta jest badaniem tych donosów a ludność gminy i całego powiatu oczekuje, kiedy nastąpi wprowadzenie w urządowanie p. Twarogę, ufna w oświadczenie p. premiera o poszanowaniu woli obywateli przy wyborze wójtów.

W międzyczasie p. Twaróg został wybrany prezesem zarządu pow. Str. Lud., to jednak chyba nie jest przeszkodą w sprawowaniu urzędu wójtowskiego w myśl oświadczenia p. premiera, skoro Stronnictwo Ludowe jest wprawdzie stronnictwem opozycyjnym, ale stronnictwem nawskroś państwowym.

Sluga prawdy.

Od tego jest Stronnictwo Ludowe

Związek sanacyjnej młodzieży wiejskiej „Siew” odbył ub. niedzieli wojewódzkie zjazdy aż w 13-tu miastach wojewódzkich. Zjazdy, jak zjazdy. Wiadomo, ile tam się kładzie na zewnętrzną tylko stronę. Ciekawe są atoli uchwały o ruchu ludowym:

„Polska jest państwem chłopskim. Chłop musi mieć decydujący głos we wszystkich sprawach gospodarki społeczno-państwowej. Wierzmy głęboko, że jedynie silny, jednolity ruch chłopski, mający głos decydujący w tych sprawach

mógł zrealizować ideał przebudowy społeczno-gospodarczej, o co walczyliśmy i walczyć będziemy w zwartych szeregach młodzieżowskich. Zjazd walny stoi na stanowisku, że winno nastąpić porozumienie wszystkich chłopów w Polsce dla odbudowania siły gospodarczej i podniesienia znaczenia wsi w życiu narodu i państwa.”

Momencik! Od tego wszystkiego jest Stronnictwo Ludowe, które tymczasem chłopów nie zawiodło. O reszcie szkoda gadać.

Przedwczesne obawy o nadprodukcję zbóż

W przeciwieństwie do owoców zapowiadają się w roku bieżącym bardzo dobre zbiory zbóż. Stan zasiewów jest w tej chwili doskonały, o wiele lepszy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W związku z tym niektóre koła rolnicze wyraziły obawę o nadprodukcję zbóż. Są to

obawy przedwczesne, gdyż, po pierwsze — warunki atmosferyczne mogą się pogorszyć, a przez to jeszcze wiele popsuć, po drugie — tegoroczny obszar zasiewu jest mniejszy od zeszłorocznego, nie wszyscy bowiem rolnicy zaopatrzyli się w potrzebną im do siewu ilość ziarna.

Wielka zbiórka w Rzeszy na rzecz niemieckiej zagranicznej

W czasie od 18 do 23 czerwca odbywała się na obszarze całej Rzeszy, we wszystkich szkołach, wielka zbiórka finansowa na rzecz Niemców, żyjących poza granicami państwa niemieckiego, zorganizowana przez „Volksbund für das Deutschtum im Auslande” (VDA) — „Związek dla spraw niemieckiej zagranicznej”.

W komunikatach i notatkach, umieszczanych z okazji zbiórki na łamach prasy, podkreśla się konieczność i potrzebę jak największej ofiarności na przewidziany przez zbiórkę cel, argumentując tę potrzebę „niezwykle ciężką walką Niemców po za granicami państwa o byt narodowy”

Tak się żydów uczy rozumu

Gdynia. W jednym z gdyńskich nocnych lokali rozrywkowych „bawił się” jakiś wytworny gość, z którego rysów nie trudno było odgadnąć, że należy do tzw. narodu wybranego.

Z właściwą swojej rasie „hucpą” gość ów w miarę wypijanych kieliszków stawał się coraz hałaśliwszy i pewniejszy siebie. Powiódłszy wyzywającym wzrokiem po kilku siedzących przy barze na wysokich zydlach gościach, jegomość ów zażądał głośno koniaku, ale w naczyniu, z którego „nie pił jeszcze żaden chrześcijanin”.

W pokoju barowym zrobiło się cicho. Obecni spojrzeli zdziwieni po sobie.

Nagle jeden z panów, siedzących na uboczu, skinął na kelnera i powiedział do niego parę słów szeptem.

Kelner się oddalił, a po chwili wrócił niosąc w ręku dobrze znane wszystkim naczynie z uchem, które zwykle stawia się pod łóżkiem.

Wówczas pan ów, przeprosiwszy obecnych, kazał kelnerowi postawić przyniesiony „fajans” na bufecie, nalać do niego koniaku, po czym, wyjąwszy z kieszeni rewolwer i zarepetował go, zwrócił się do chełpiącego się w tak niezwykle sposób swym wyznaniem dżentelmena ze słowami, nie pozostającymi żadnej wątpliwości co do ich treści:

— A teraz pij, żydzie, albo ci w łeb strzelę!!

Starozakonny pan wytrzeźwiał momentalnie. Błady, jak płótno, na widok groźnego przedmiotu w ręku przeciwnika, nie próbował się nawet tłumaczyć. Drżącymi

rękoma chwycił za niezwykle „puchar” i przechyliwszy go, wypił koniak bez mrugnięcia okiem.

Następnie skłonił się i, powiedziawszy jedno tylko słowo „przepraszam”, wyniósł się z lokalu.

Pożegnała go salwa huraganowego śmiechu wszystkich świadków tego zdarzenia...

Smierć na dachu wagonu

Bydgoszcz. Na dachu pociągu kolejowego przybyłego z Torunia do Bydgoszczy znaleziono osobnika leżącego w kałuży krwi, z rozbitym czaszką. Ranny zdjęty z dachu, zawieziony do szpitala wkrótce zmarł. Dochodzenia wykazały, że był to 26-letni Jan Cygan z Janispoli.

Cygan wraz ze swym kolegą nieustalonego jeszcze nazwiska wybrał się na gapę

w podróż do Gdyni, zajmując miejsce na dachu wagonu. Usadowiwszy się dla ochrony od wiatru plecami do kierunku jazdy, nie zauważył mostu za Łegnem i uderzywszy głową o przesło, doznał złamania podstawy czaszki. Towarzysz tragicznie zmarłego w obawie przed odpowiedzialnością, zbiegł po przybyciu do Bydgoszczy.

Cenne wykopaliska

W powiecie koneckim natrafiono w ostatnich czasach na szereg ciekawych wykopalisk. W Bliżynie znaleziono np. zmurzonego szkielet, obok zaś odłamki naczyńia w kształcie czaszy. W Kuraszowej Woli odkryto wały dawnego grodu szwedzkiego o charakterze zabytkowym. A wreszcie na zwirowisku pod Szydłowcem, na miejscu gdzie nigdy nie było żadnego cmentarza

znaleziono wielkich rozmiarów szkielety niewiadomego pochodzenia.

* * *

Także i w innych okolicach Polski natrafia się na coraz to nowe ciekawe odkrycia archeologiczne. Tak np. prowadzone prace wykopaliskowe w Grodnie na Starym Zamczysku odkryć mają drewniany gród litewski z XIII—XIV wieku. Część odkopano już w roku ub. Pod szczątkami grodu litewskiego znajdować się mają jeszcze resztki zamczyska wareso-ruskiego

* * *

W pow. grójeckim pewien robotnik rolny 17-letni Mieczysław Cieślak kopiąc dół na głębokości 2 metrów znalazł garnek gliniany napełniony monetami polskimi z roku 1791, 92 i 93 z podobizną króla Stanisława Augusta.

Polskie bliźnięta siamskie

Orawa. W Zubrzycy Górnej urodziły się zrosnięte ze sobą bliźnięta. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie udało utrzymać ich przy życiu.

Tysiące strąt spowodowała burza gradowa

Złoczów. Nad północną częścią powiatu złoczowskiego przeszła burza gradowa niszcząc na terenie gromady Rusilów 55 morgów zboża w 100-u procentach. 45 morgów buraków w 100 procentach i 100 morgów okopowizny w 20 procentach.

Gromada Olszanka Mała — 100 morgów zboża w 100-tu procentach, 80 morgów zboża w 80-ciu procentach, a 100 morgów okopowizny w 30-tu procentach.

Prócz tego bardzo ucierpiał gromady Krasne, Uciszków, Zaskowce, Orzydów, Jaskowice, Konty, Korolówka, Czyżki, gdzie zniszczonych zostało 1800 morgów zboża w 80-ciu procentach. Grad wielkości orzecha włoskiego wybił 13 szyb w budynku stacji kolejowej w Orzydowie i 150 szyb w tartaku w Orzydowie.

Ogólne straty wyrządzone burzą gradową wynoszą około 260 tys. złotych.

Przemot ludzi do Niemier

Ujście. Straż Graniczna przychwyciła ostatnio 4 młodych ludzi z powiatu konińskiego, którzy usiłowali przekroczyć granicę niemiecką. Poprzednio w pozostałej przez rybaka Hylka łodzi przepłynęło się przez Notec do Niemiec kilku młodych ludzi o niestwierdzonych narazie nazwiskach.

Nie byli to dezertjerzy, lecz młodzieńcy szukający pracy. Nic dziwnego, że młodzież nasza już na tej drodze, oczywiście nielegalnej i karalnej poszukuje pracy. Gdzież ją bowiem znajdzie w Polsce, w takich warunkach jak obecne?

Tajemnicze zaginięcie

Gdynia. Budowlany Tadeusz Ostapowicz wyszedłszy przed kilku dniami z domu zaginął bez śladu. Wszelkie poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu. Istnieją tylko najrozmaitsze domysły. Jedni twierdzą, że widziano go przed kilku dniami, jak wyjeżdżał na morze kajakiem, i przypuszczają, że zachodzi tu wypadek samobójstwa. Ponieważ Ostapowicz popadł ostatnio w kłopoty finansowe, przypuszczenie to może być i prawdziwe. Inni natomiast twierdzą, że zaginiony ukrywa się w lesie, gdzie rzekomo ma spędzić żywot pustelnika. Żadna z tych wersji nie znalazła jeszcze potwierdzenia.

Płoną zagrody

Łódź. We wsi Stawek pod Wieluniem wybuchł gwałtowny pożar, który objął 40 zagrod wieśniaczych. Z dymem poszło doszczętnie 8 domów mieszkalnych, 14 stodoł i 11 szop, obór i innych budynków gospodarczych. Spłonęło ponadto wiele inwentarza żywego. Straty są ogromne. Przyczyna nieustalona.

* * *

Żywiec. W domu Piotra Boraka w Lipowej pow. Żywiec, pożar strawił dom mieszkalny wraz z zabudowaniami gospo-

darczemi. Także w Biernej, w tym samym powiecie ogień strawił dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze Jana Jakubca. przerzucił się na stodołę Michała Jakubca i Stanisława Płonki.

Nocy ubiegłej zapalił się dom Marii Borak w Lipowej pow. Żywiec. Wybuchł też pożar w domu Karola Dendysa w Słotwinie, niszcząc dom mieszkalny wraz z urządzeniem domowym i garderobą, powodując szkodę na około 5.000 zł.

—o—

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA
PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

66

Do stołu sędziowskiego zbliżył się doktor Palmur. Złożył krótkie rzeczowe sprawozdanie z badania zwłok dodając na zakończenie, że według jego zdania, Archie Lawrence zmarł wskutek zatrucia kwasem pruskim.

— Czyski niektórych organów wewnętrznych wysłałem do Instytutu Medycyny Sądowej w Leeds. Niestety, wyników jeszcze nie otrzymałem. Telefonowałem, ale mi odpowiedziano, że badanie jeszcze nie jest ukończone.

— Czy na podstawie pańskiego protokołu można wywnioskować w jaki sposób trucizna dostała się do organizmu?

Lekarz zawahał się na moment.

— Z protokołu nie. Przypuszczam osobiście, że drogą zastrzyku. Tę okoliczność będzie mógł wyjaś-

nić tylko Instytut Medycyny Sądowej.

— Hm... A czy pan uważa za możliwe, że Archie Lawrence mógł sam sobie wstrzyknąć truciznę?

— Tak?

— Mógł ją wstrzyknąć przez pomyłkę?

— Na to pytanie trudno odpowiedzieć. Słyszałem od pani Bardwell, że Archie Lawrence był nałogowym markomanem. miał często po parę różnych narkotyków przy czym morfinę przechowywał w małej niebieskiej flaszeczce. Jeśli ktoś zmienił jej zawartość na kwas pruski, to pan Lawrence mógł, oczywiście, tego nie zauważyć i przez pomyłkę zastrzyknąć sobie truciznę. Niestety, nie udało się nam znaleźć flaszeczki, w któ-

rej pan Lawrence miał morfinę.

— Panie doktorze, czy wypadki samobójstwa nie są zjawiskiem bardzo częstym wśród morfinistów?

— Statystyka tego nie stwierdza, panie doktorze. Usposobienie człowieka, cierpiącego na ten nałóg, ulega gwałtownym wahaniom. Morfinista jest raz przygnębiony i zniechęcony, to znów pełen radości życia. Po okresie doskonałego samopoczucia następują godziny niepokojów, wyczerpania fizycznego i senności. Myśli samobójcze należą do zjawisk częstych, ale chory rzadko je urzeczywistnia.

— Czy pan doktor ustalił przy sekcji, na jakie choroby chroniczne cierpiał pan Archie Lawrence?

— Tak jest, panie sędzio, chorował poważnie na serce.

— Czy pan zalicza pana Archiego Lawrence'a do nieuleczalnych morfinistów?

— Powiedziałbym raczej, że pan Lawrence należał do rzędu nałogowców, którzy mają dość siły woli, by zmniejszać stopniowo dawkę morfiny. O tym świadczy stan ogólny organizmu. Zresztą mogą się mylić. Niektóre organy opierają się długo niszczytel-

skiej działalności trucizny i zupełnie załamanie się następuje po dwudziestu, nawet po trzydziestu latach.

— Czy się zdarza, że morfiniści używają innych narkotyków poza morfiną?

— Bardzo często.

— Więc pan nie mógł ustalić, jak wielkie były dawki narkotyków, które pan Lawrence zażywał dziennie?

— Nie, panie sędzio.

— Czy pan stwierdził na ciele ślady, które by wskazywały, że zastrzyk był zrobiony stosunkowo niedawno?

— Tak. Znalazłem sporą ilość śladów po ukłuciu igłą. Były to błyszczące owalne blizny z charakterystycznym stwardnieniem, wy-czuwalnym pod palcami. Na lewym przedramieniu znalazłem dwa świeże ukłucia ze śladami skrzepłej krwi.

— Czy pan badał strzykawkę, którą pan Fenwick znalazł koło altanki?

— Tak. Przekonałem się ze zdziwieniem, że ta strzykawka prawdopodobnie nie była w ogóle w użyciu. Przypuszczam osobiście, że pan Archie Lawrence posługiwał się inną strzykawką.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 23 czerwca 1938 r.

Czwartek: Zenona

Wschód słońca: 3.16; zachód 19.59

Piątek: Jana Chrz.

Wschód słońca: 3.16; zachód 19.59

Sobota: Prospera

Wschód słońca: 3.16; zachód 19.59

Z DALESZYCH STRON

ZA PODPALENIE KASY OSZCZĘDNOŚCI 3 LATA WIEZIENIA.

Kolomyja. Przed Sądem stanął Tadeusz Sozański, b. urzędnik Kasy Oszczędności w Śniatynie, który swego czasu podpalił Kasę celem ukrycia nadużyć jakie popełniał od szeregu lat. Wystawił on fałszywe asygnaty, tworzył fikcyjne konta itd. W ten sposób doszedł do sumy 10.000 zł. Pożar wywołał w celu zniszczenia ksiąg, któreby wykazały jego przestępstwa. Skazany został na 3 lata więzienia.

BOLSZEWICY OSTRZELIWALI POLSKI SZYBOWIEC.

Ostróg. W Sokolej Górze startował polski szybowiec pilotowany przez instruktora Krotoszyńskiego. Wskutek burzy pilot poszybował w stronę Ostroga zamiast do Dubna. W Ostrogu sowiecka placówka ostrzeliwała polski szybowiec.

SAMOBÓJSTWO PRZEZ POWIESZENIE.

Przemysł. Adjunkt Kolei Państwowych Adolf Gaweł popełnił tu samobójstwo przez powieszenie. Nie znaleziono przy zwłokach żadnych listów wyjaśniających przyczynę tragicznej śmierci. Zmarły liczył lat 52 i pozostawił po sobie żonę. Wśród kolegów był bardzo lubiany i dlatego też śmierć jego wywołała u wszystkich wielki żal.

GAJOWY STRZELIŁ DO CZŁOWIEKA.

Rzeszów. Gajowy barona Götza przechodząc przez las zauważył jakiegoś osobnika, który na jego widok schronił się na drzewo. Gajowy podszedł pod drzewo i wezwał owego osobnika do zejścia. Osobnik ów jednak przez dłuższy czas nie okazywał do tego ochoty, a gdy po pewnej chwili przecie zaczął schodzić, padł nagle strzał i osobnik ów ranny w nogę, spadł z drzewa. Widząc to gajowy, pozostawił leżącego osobnika na ziemi i sam uciekł. Ujęty jednak został i skazany przez sąd na 7 miesięcy więzienia za lekkomyślne użycie broni.

ZAMACH NA ARESZT POLICYJNY.

Chropaczów. Jacyś dwaj osobnicy wybili cegłami szyby w areszcie policyjnym po czym zbiegli. Pościg zarządzony przyniósł przytrzymanie 22-letniego Ryszarda Wyciska, który jest znanym awanturnikiem. Dokonał on już swego czasu napadu rabunkowego na Ochmana z Chropaczowa. Przy wybijaniu szyb w areszcie pomagał mu także 24-letni Wagner. Obaj siedzą w areszcie.

SZANTAŻ JAKO ZEMSTA.

Lwów. Prowadzi się tu dochodzenia w sprawie szantażu jakiegoś dopuścili się dwaj bracia Miszczakowie, pracujący w fabryce płyt korkowych.

Celem zatrudnienia większej ilości robotników fabryka pracowała na dwie zmiany, po 14 dni w miesiącu. Miszczakowie notoryczni awanturnicy, będący postrachem nie tylko dyrekcji fabryki ale i robotników otrzymywali miesięcznie po 100 zł za to, że się zgadzali ustępować swoje miejsca innym robotnikom w ciągu połowy miesiąca.

Gdy ostatnio dyrekcja fabryki haracz ten obniżyła do połowy, Miszczakowie dali się zamknąć na noc w fabryce i

Po 7 latach wyszła na jaw oszukańcza manipulacja

Limanowa. Aleksander Sarka pobierał rentę wypadkową Ubezpieczalni społecznej we Lwowie. Wyjechawszy do Francji w roku 1930 nie zawiadomił Ubezpieczalni o zmianie swego adresu. Rentę tę wysyłało mu więc nadal, a zawiadomienie o niej odbierała matka Sarka, która nakłoniła swego młodszego syna Stanisława, aby zawiadomienie podpisywał jako Aleksander Sarka, zyskując potwierdzenie identyczności podpisu od sółtysa. W ten sposób Stanisław Sarka wspólnie z matką

pobierał rentę Aleksandra Sarki przez 7 lat. Dopiero teraz wyszła cała manipulacja na jaw, i do odpowiedzialności pociągnięto nie tylko Sarków, ale także i sółtysów Jana Łachę i Jana Żabówkę za potwierdzenie fałszywanego podpisu.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Zapadł wyrok skazujący Stanisława Sarkę na 8 miesięcy więzienia, zaś Marię Sarkę, Jana Łachę i Jana Żabówkę na karę po 6 miesięcy. Wszystkim oskarżonym sąd karę zawiesił.

Skazanie Żyda za lżenie narodu polskiego

Łódź. Sąd Okręgowy w Łodzi rozprawił sprawę 25-letniego Hersza Boerensteina, który przed 4-ma laty do Wydziału Konsularnego poselstwa R. P. w

Buenos Aires po wizę i urządził tam awanturę, w czasie której wyraził się obelżywie o państwie i narodzie polskim.

Żyda skazano na 3 miesiące aresztu.

Nadużycia służbowe lekarza więziennego

Białystok. Dr Sergiusz Andrijewski skazany w latach 1930 i 36 za nadużycia służbowe polegające na udzielaniu ulg w odbywaniu kary wzamian za otrzymywane łapówki skazany został swego czasu na półtora roku więzienia oraz 500 zł grzywny. Na skutek apelacji wyrok nie doszedł

wówczas do skutku. Sąd Najwyższy jednakże apelację odrzucił wobec czego dr Andrijewski został aresztowany w Ciechanowcu i przetransportowany do Białegostoku i osadzony w tym więzieniu, w którym niegdyś sprawował urzędowe funkcje

Włamanie do trumny księdza

Kraków. Nieznani złoczyńcy włamali się w nocy do mauzoleum rodzinnego pp. Długoszków w Sękowej koło Gorlic. W mauzoleum tym pochowany był ks. Stanisław Tenerowicz, który swego czasu zmarł tra-

gicznym śmiercią, wskutek zaccadzenia. Złoczyńcy otwarli podwójną trumnę, w której spoczywały zwłoki księdza. Przyczyny włamania i osoby złoczyńców, są do tej pory nieznane.

celem skompromitowania fabryki wobec jej odbiorców wyprodukował kilka płyt nie z masy korkowej, ale z kory sosnowej! Na zarządzenie prokuratora obu Miszczaków aresztowano.

STRAJK OKUPACYJNY.

Łódź. Strajkujący robotnicy fabryki przyrzadzów dentystycznych. Strajkujący okupują mury fabryczne.

ZA MASAKRĘ W SZKOLE — WIEZIENIE

Łódź. Swego czasu podczas zabawy w szkole powszechnej doszło do krwawej masakry, podczas której zginęli Tenryk Turek i Murowański. Sprawcy owej masakry stanęli przed sądem, który skazał: 25-letniego Czesława Osiczka, 26-letniego Bolesława Cywińskiego, 21-letniego Bartczaka i 25-letniego Jana Filipiaka, każdego po 2 lata więzienia. 26-letni Henryk Kowal został skazany na rok więzienia.

POPRIEBIERANI ZA STAROZAKONYCH UJĘLI WŁAMYWACZY.

Tarnów. Sąd skazał niejakich Barwacza i Wróbla po półtora roku więzienia oraz niej. Szwedę na 1 rok i Jasiaka na 8 miesięcy więzienia. Sprawa ich była następująca: planowali oni włamanie swego czasu włamanie do składu kolonialnego Izaaka Elbingera w Tarnowie. Powiadomiona o tym policja wysłała kilku wywiadowców poprzebiejących za starozakonnych na miejsce planowanego włamania. Obserwując dany obiekt spostrzegli oni kilku mężczyzn zabierających się do strachu magazynu i kłódek od drzwi do niego prowadzących. W tej chwili wkroczyła policja i ujęła włamywaczy rzucających się do ucieczki. Epilog rozegrał się na sali rozpraw.

OTRUŁ ŻONĘ.

Katowice. Między Wielką Dąbrówką i Michałowicami znaleziono wijącą się w

Targowica w Poznaniu

Poznań, 21. 6. 1938 r.

Spezono: 155 sztuk bydła, 1150 sztuk świń, 407 sztuk cieląt, 189 sztuk owiec, razem 1901 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

Placono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woly:
Pełnomięsiste wytuczone nieopr. 74—78
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 62—70
Mięsiste tuczone starsze 52—58
Miernie odżywione 48—50

Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste 72—76
Tuczone mięsiste 62—70
Nietuczone dobrze odżyw. starsze 50—58
Miernie odżywione 44—48

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste 70—78
Tuczone mięsiste 62—68
Nietuczone dobrze odżywione 50—56
Miernie odżywione 30—40

Jalowice:
Wytuczone pełnomięsiste 74—78
Tuczone mięsiste 62—70
Nietuczone dobrze odżywione 52—58
Miernie odżywione 48—50

Młodzież:
Dobrze odżywione 44—54
Miernie odżywione 40—42

Cielęta:
Najprzedsze cielęta wytuczone 92—100
Tuczone cielęta 82—90
Dobrze odżywione 72—80
Miernie odżywione 60—70

O W C E:
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 66—76
Tuczone starsze skopy i macioraki 54—60
Dobrze odżywione —

ŚWINIE (TUCZNIKI):
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 96—100
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 92—94
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 88—90
Mięsiste świnie podna 80 kg żywej wagi 84—86
Macioraki późne kastraty 80—90
Przebieg targu bardzo ożywiony.

Główna zbożowa w Poznaniu

Poznań, 21. 6. 1938 r.

	orientacyjne
Pszonica	25,00 25,5
Zyto	20,50 20,75
Jęczmień 700—717 g/l	17,50 17,75
Jęczmień 673—678 g/l	16,75 17,25
Jęczmień 638—650 g/l	16,50 16,75
Owies I. stand.	19,75 20,25
Owies II. stand.	18,75 19,25
Otręby pszen. grube przem. stand.	13,75 14,25
Otręby pszen. średnie przem. stand.	12,00 13,00
Otręby żytnie przem. stand.	12,75 13,75
Otręby jęczmienne	12,00 13,00
Groch Wiktoria	24,00 26,00
Groch zielony (Folger)	24,50 26,00
Wyka jara	23,00 24,00
Peluszka	24,00 25,00
Łubin złoty	15,25 16,25
Łubin niebieski	15,00 15,50
Siemię lniane	55,00 57,00
Gorzyczka	35,00 37,00

Koniczyna czerw. o czyst. 95—97% 115,00 125,00

Koniczyna czerwona surowa 90,— 100,—

Koniczyna biała 200,— 230,—

Koniczyna szwedzka 220,— 240,—

Koniczyna żółta odtłuszczona 80,— 90,—

Przełot 110,— 115,—

Makuchy lniane w taflach 21,25 22,25

Makuchy rzepakowe w tafl. 15,00 16,00

Makuchy słon. w tafl. 42/43% 17,50 18,50

Rajgras 70,— 80,—

Tymotka 80,— 40,—

Słoma pszena prasowana 4,90 5,15

Słoma żytnia prasowana 5,25 5,50

Śrut sojowy 22,75 23,75

Słoma żytnia luzem 4,75 5,—

Słoma owsiana luzem 4,80 5,05

Słoma owsiana prasowana 5,30 5,50

Siano zwykłe prasowane 7,75 8,25

Siano zwykłe 7,10 7,65

Kościół bez dzwonów

Katowice. Budująca się obecnie w Katowicach katedra będzie nie tylko największą katedrą w Polsce, ale będzie to pierwsza świątynia w kraju, pozbawiona dzwonów. Miejsce ich zajmie aparatura radiowa, w

której nagrywane będą płyty. Dźwięk jest przekazywany przez dwa głośniki i doskonale zastępuje dzwony. Aparatura ta była już czynna podczas poświęcenia kaplicy przy katedrze.

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 23 czerwca 1933 r.
6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny w wyk. Orkiestry mandolinistów „Espana”. 8,00—11,00 Przerwa. 11,20 Ludwik Beethoven: V Symfonia c-moll op. 67 (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Główna wygrana — o powiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci. 15,30 Skrzynka ogólna — dr Marian Stępowski. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Na bałtyckim szlaku” — audycja muzyczna w oprac. Stanisława Roya. Wykonawcy Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej. 16,45 C. O. P. — reportaż Stanisławy Kuszelewskiej-Rayskiej. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,00 Recital Sylwestra Czesnowskiego (klarnet). 18,30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Sobótkowe ognie” — premiera słuchowiska obrzędowego Kazimierza Brończyka. Opracowanie muzyczne Esbena (ze Lwowa). 19,05 Recital śpiewaczy Haliny Leskiej. 19,35 Koncert rozrywkowy (z „Wesołym kwadransiem”). 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: Nowiny leśne — red. Leonard Chociłowski. 21,10 Wianki przy „mikrofonie” — Transm. ze statku na Wiśle. 22,00 Koncert kameralny. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

W związku z ustawą o nowym podziale administracyjno-terytorialnym R. P. która weszła w życie w dniu 1 kwietnia 1933 r. wydaliśmy barwną mapę w rozmiarze 104x74 p. t.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Cena zł 4.50. Z uwagi jednak, że wydaliśmy drugi nakład, cenę obniżamy do kwoty zł 2.50 i to łącznie z walorami opakowania — przesyłką pocztową. Przy jednoczesnym przekazaniu i adresem na P. K. O. Nr. 15.738 lub przekazem pocztowym.

INSTYTUT STUDJÓW, Warszawa,
Marszałkowska 48.

Piątek, 24 czerwiec 1933 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry wojskowej (z Torunia). 8,00—11,00 Przerwa. 11,20 Robert Schumann: Kwartet A-dur p. 41 Nr 3 (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. Stan. Sumiński. 15,30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasza (ze Lwowa). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Orkiestra rozrywkowa (z Łodzi). 16,45 C. O. P. — reportaż Stanisławy Kuszelewskiej-Rayskiej. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 18,00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogadanka — wygł. dr Konstanty Jodko-Narkiewicz. 18,10 Recital fortepianowy Zbigniewa Grzybowskiego. 18,40 Nowości literackie — omówi Jan Lorentowicz 18,55—19,00 Przerwa. 19,00 Koncert rozrywkowy w wyk. trójki „New Georgian” (John Cockeril — harfa, Artur Gleghorn — flet i Anthony Pini — wiolonczela. Transmisja z Londynu. 19,40 „Wieczór świętojański” — koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry rozgłośni oznańskiej. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21,10 Muzyka taneczna — wyk. „Rikessy” Rozgłośni Lwowskiej. 22,00 Koncert symfoniczny Orkiestry P. R. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Sobota, 25 czerwca 1933 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry mandolinistów im. Stanisława Moniuszki

z Wełnowca. 8,00—11,00 Przerwa. 11,20 Utwory Izaaka Albeniza (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „May lord” — wg. powieści Burnetta w radiofonizacji Stefana Balickiego (z Poznania). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Mikrofon wśród gwiazd” — w oprac. Wacława Podhorskiego-Okolowa. 16,45 C. O. P. — reportaż Stanisławy Kuszelewskiej-Rayskiej. 17,00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Mieczysława Wróblewskiego. 18,10 Koncert chórów nagrodzonych na Radiowym Konkursie Chórów Regionalnych. Śpiewają: Nauczycielski Chór Męski Instytutu Pedagogicznego w Katowicach pod dyr. Leopolda Janickiego (I nagr.) (z Katowic) i Chór Mieszany im. Stanisława Moniuszki pod dyr. Stanisława Wiechowicza (II nagr.) (z Poznania). 18,45 „Wołyń w poezji” — Kwadrans poetycki w oprac. Jadwigi Gamskiej-Lempickiej (ze Lwowa). 19,00 Utwory wiolonczelowe w wyk. Zofii Adamskiej. 19,35 Trio Lisowskich. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi — pogadanka. 21,10 „A w sobotę wesoło” — koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 22,00 „Godzina niespodzianek” — (ze Lwowa). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny

Gospodarstwo

4 morgowe zabudowanie przy dworcu Łaskowiec ramowe do sprzedania. z powodu przesiedlenia Faszara, Boguszewo, pow. Grudziądz. Oferty pod nr. 107.

Ule

ramowe do sprzedania. Faszara, Boguszewo, pow. Grudziądz.



Ciernisz
NA WATROBE
ZOLADEK, KISZKI
NERWU LUB PECHERZ

rij sok

ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA
MAGISTRA GOBIECA
WARSZAWA MIODOWA 14
APTEKI I DROGERIE



OGŁASZAJCIE

W GAZECIE

GRUDZIĄDZKIEJ

POŻYTECZNE KSIĄŻKI

dla rolników i posiadaczy ogródków

Biedrzycki S. O. niwelacji i przygotowania terenu pod budowę domków 2.—
Biegański J. mag. Hodowla zwierząt leśnych. Wyd. V 5.—
— Ziolołecznictwo. Wyd. II przy współudziale dr med. Marii Konarskiej i dr. med. Stanisława Rychtera 6.—
— Ziolarz. Podręcznik dla zbierających zwierząt leśnicze. Z atlasem 4.—
Blach H. J. Tresura psa. Z rysunkami. Wydanie II 1.50
Borecki A. Hodowla i pielęgnowanie kanaraka. Wydanie II 1.50
Borysiewiczówna E. Praktyczna hodowla drobitki, dostosowana do gospodarstwa przemysłowego 8.—
Brzóska S. Pasieka w ogródku miłośnika 1.50
Brzozowski St. Agrest — Poręczki Maliny. Wyd. III. 1.50
— Brzośkwinię — Winogrona — Morele. Wyd. II. 1.50
— Bzy — Konwalie — Narcyzy 1.50
— Elementarz ogrodnicy. dla ogrodników i amatorów ogrodnictwa. W. II. 1.50
— Hodowla róż w gruncie i doniczkach. Wyd. II 1.50
— Inspekt. Hodowla warzyw pod szkłem. Wydanie IV 4.—
— Kwiaty w pokoju. Wyd. II 1.50
— Nowy sposób hodowli truskawek. Wyd. IV 1.50
— Pieczarki. Wyd. III 1.50
— Szparagi — Babarbar — Arcydzięgiel. Wyd. II 1.50
— Wieczny ogród owocowy i polskie ogrody formowe Rady i wskazówki racjonalnego zakładania sadów 1.50
Chester J. H. Pies. Wychowanie i rasy z rysunkami 1.50
Chrzaszcz T. Napoje chłodzące: Lemoniady. Moszczę owocowe. Kwas chlebowy i inne 1.50
Fischer T. Alekii i dróżki — wskaz. bud. 2.—
Fiszler J. inż. Wykorzystanie wiatru w gospodarstwie. Z 50 rysunkami 3.—
Gnoiński K. inż. Elektrotechnika prądów słabych 5.—
— Źródła prądu. Sygnalizacja domowa i alarmowa 1.50
— Telefonia 1.50
— Telegrafia. Linie prądu słabego 1.50
— Sygnalizacja kolejowa 1.50
— Piorunochrony budynkowe. Wyd. II 3.—
Golegowski B. Wodociąg i kanalizacja w małych domkach i willach z 92 rys. i 4 tablicami 5.—
— Wodociąg w ogródku (wodotrysk itp.) 2.50

Grundy J. B. C. dr. Niemiecki dla wszystkich — najłatwiejsza metoda języka niemieckiego 5.—
Gatzman Z. Hodowla królików. Wyd. III z 32 ilustracjami 1.50
Heppel A. Tanie domki. Plany i kostury 5.—
Janekowski E. Ogródek miłośnika. Wyd. II 1.50
— Przeszczepianie drzew owocowych 1.50
— Zielona szata domów i alian 1.80
— Zywopłót jako ozdoba i ogrodzenie 1.50
Żebrowski J. Cyklameny i prymule 1.50
— Dalia (Georginie) 1.50
— Kwiaty dochodowe (ciężkie) w gruncie. Wydanie II 1.50
— Ogródki kwiatowe (z planami) 1.80
— Ograzanie, cieplarnie i inne budynki oszkłone — ich budowa i użytkowanie. Z 50 rysunkami 4.80
— Zakładanie i pielęgnowanie ogródków przy dworach i willach. Z planami i rysunkami 5.—
— Złocenie (Chryzantemy). Hodowla w gruncie i doniczkach 1.50
Maciejewski J. Najlepsze gruski do sadzenia u nas 1.50
Makowiecki S. Walka z chwastami w ogrodzie 1.50
Makowski Z. Zwalczenie szkodników i chorób drzew i warzyw 1.50
— Szkółkarstwo drzew i krzewów ozdobnych i owocowych. Z 26 rysin. 8.60
Modelski J. Podręcznik do powlekania metalami 8.70
Müller W. Szkoła śpiewu kanaraka z dodatkami: Księga legów 1.50
Nehring E. Arbuzy, melony i tykwy uprawa gruntowa 1.50
— Dwanaście miesięcy pracy w ogrodzie. Wyd. II 1.50
— Hodowla pomidorów w gruncie i na balkonach 1.50
— Jak racjonalnie nawozić ziemię w w ogrodzie 1.50
— Jak wykorzystać ogródek warzywny 1.50
— Kaktusy w mieszkaniach. Z licznymi rysunkami. Wyd. II 1.50
— Kwiaty cięte w mieszkaniu, ozdabianie i konserwowanie. Z 26 ilustr. 1.50
— Ogród i pasieka przy szkołach powszechnych i rolniczych 1.50
— Palmy w mieszkaniu. Wydanie II 1.50
— Pielęgnowanie kwiatów w mieszkaniu. Wyd. II 1.50
— Pielęgnowanie drzew i krzewów owocowych w lecie i zimie 1.50
— Sałata — Rzodkiewka — Rzodkiew na sprzedaż i dla siebie 1.50

Nehring E. Upiększanie balkonów i okien kwiatami 1.50
— Uprawa warzyw na własny użytek. Wyd. III 1.50
Scholtzówna A. Ogródki nowe (nowoczesne urządzenia ogrodników). Z przedmową prof. S. Gł. Gosp. Wiejsk. i Polt. Warsz. Fr. Krzywda-Polkowskiego. Z 56 ilustracjami 9.—
Wasiewicz Cz. Zakładanie ogrodu owocowego drzewa zwykłe i karłowate 1.50
Zadwillechowski J. dr. Przewodnik do wypychania ptaków i ssaków Zrys. 1.50
Zatorowski K. Moje Da-Re-Mi-Fa naka śpiewu z t. i. II po 1.—

Biblioteka zdrowia:

Tom 1. **Dr. Behr.** Skleroza-zwapnienie naczyń. Zapobieganie, leczenie, środki skuteczne, dieta 2.80
2. **Dr. Hope.** Hemoroidy — Zylaki. Objawy przyczyny, trwałe leczenie. Skuteczne nowoczesne środki 3.—
3. **Dr. Jan Dybowski.** Choroby wątroby i dróg żółciowych. Powiększenie wątroby, żółtaczka, rak wątroby. Przyczyny, zapobieganie, leczenie, dieta 2.—
4. **Dr. F. Wolf.** Jak obniżyć wysokie ciśnienie krwi. Udar sercowy, utrata siły życiowej, przedwczesna starość i jak ich uniknąć 2.—
5. **Dr. E. Küls.** Cukrzyca. Skuteczne i trwałe leczenie 3.—
6. **Dr. Behr.** Kamienie żółciowe i nerkowe 2.50
7. **Dr. Hope.** Reumatyzm — Artytyzm Ischias 2.80
8. **Dr. Aleks. Żebrowski.** Nosa, gardła i krtań choroby, wskazówki jak unikać, jak rozpoznać, jak leczyć i jak się podczas nich zachować 2.50
9. **J. H. Leezen.** Woda według Przysznicza, K. Kneippa, Justa, Dr. Cartona i innych. Z 22 rysunkami 2.20
Mgr. J. Biegański — Dr. E. Wasilutyński. Reumatyzm — artretyzm — leczenie ziołami. W opracowaniu dla wszystkich 1.80
J. H. Hela. Odżywianie nowoczesne. Z 5 tablicami 2.20
Dr. E. Wasilutyński — Mgr. J. Biegański. Choroby nerek (przebieg, przykłady leczenia, dieta). Leczenie ziołami w opracowaniu dla wszystkich. Z 2 rysinami 1.80

Do nabycia

w Księgarni Wiktora Kulerskiego — Grudziądz

Plac 23-go Stycznia nr. 4/6

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się za poprzednim nadesłaniem należności oraz kosztów porta (Porto 1 książki wynosi 15 groszy, 2-3 książek 25 groszy, powyżej 3 książek 30 groszy)



są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnianie.

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

służą przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalać substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach w wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i pęknięciach

ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze). II (województwa centralne, kresy zach. Małopolska i zagranica). III (Wielkopolska i Śląsk) wraz bezpłatnymi dodatkami. „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodości”, „Gość Święteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu złotych 3.90, miesięcznie 1.30, w Wolnym Mieście Gdansk 7.50 guldów, za granicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6.50 belgów, w Holandii 2.50 guldów hol., w Niemczech 4 RMK, w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 33 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6.00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1.50 dol. w innych krajach równoważność 1.50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem oddzielnie najmniej 2 zł tylko za gotówkę z góry

Redaktor odpowiedzialny: Zdzisław P. — Drukarnia: Drukarnia Wielkopolska, Poznań, ul. 27 Grudnia 2
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Wydawca: Towarzystwo Prasowe „Oświata” Sp. z o. o. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajskiego nr 9, m. 9.